KURJER WARSZAWSKI.

Sobota.
Dnia 15 (27) Stycznia 1855 roku.

№ 25.

Jutro, Śgo Karola W. Ces:.

Z Petersburga, 31 Grudnia (12 Stycznia).

Przez Dyplomy Cesarskie z dnia 6go Grudnia, Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderów: Śgo Włodzimierza klassy 2giej, Jenerał-Lejtnanci: Zostający przy Ich Cesarskich Wysokościach Wielkich Xiążętach Mikołaju, Alexandrze i Włodzimierzu Alexandrowiczach, *Zinowjew;* Dowodzący Zbiorową brygadą Rezerwową 3ciej, 4tej i 5tej dywizji jazdy lekkiej, *Ryżow;* Komendant Moskiewski, *Debań-Skorotecki*, i Naczelnik Okręgu Wojennego Władikaukazkiego, Jenerał-Major Baron *Wrewski*.

Najbogatsze naczynia Kościelne, posiadają bezwątpienia Świątynie Pańskie w *Ameryce*. W niektórych Kościołach w *Mexyku*, wszystkie te naczynia są z szczerego złota, i nie tylko do rzędu tego należą kielichy lub monstrancje, ale nadto trybularze, lichtarze, krzyże, lampy i t. d. W Katedrze *Puebla*, znajduje się *Monstrancja* oszacowana na *dziesięć* miljonów franków. Jest ona z czystego złota i wysadzana najdroższemi kamieniami. W tymże Kościele znajduje się *Tabernaculum* w kształcie wieży, pod którem, na uroczystych procesjach, noszony bywa N. SAKRAMENT; wieża ta jest z czystego srebra, i waży 250 funtów.

Rada Lekarska, na posiedzeniu swem z d. 30 Listo: (12 Grudnia) 1854 r., przyznała P. Xaweremu *Strzeleckiemu*, stopień Magistra Farmacji.

W dniu 21 b. m., w Kościele parafjalnym w *Strzegocinie*, odbył się ślub W. Panny Konstancji *Wodzińskiej*, Córki WW. Marji z Izbińskich i Tomasza *Wodzińskiego*, Dziedziców wsi *Ktery* z przyległościami, z W. Wincentym *Karskim*, Dziedzicem miasta i dóbr *Opatowskich* w Gubernji *Radomskiej*. Błogosławił Państwu Młodym, po pięknej i czułej do nich przemowie, X. *Stanisław*, *Kapucyn z Lędu*, przy assystencji miejscowego Proboszcza W. JX. *Liberadzkiego*. Na obrzęd ten zjechały się Rodziny obojga Państwa Młodych, jako też liczni Sąsiedzi *Kter* i wielu Przyjaciół z Gubernji *Lubelskiej*, *Radomskiej* i *Płockiej*, tudzież i z *Warszawy*. Rodzice Panny Młodej podejmowali swych Gości przez dni trzy, z całą szczerością staro-dawnej gościnności. Na niczem też nie zbywało, a dobry humor przewodniczył całodziennym zabawom. Wieczorem dnia każdego tańce się rozpoczynały, i trwały do późnej nocy, do czego z swej strony przyczyniała się *Łęczycka* orkiestra P. *Kordelasa*. Tualety dam gustem i świeżością odznaczały się. W samym dniu ślubu, kolor *różowy* dominował, jakby sobie dano słowo, żeby różami bez cierni słać przyszłość pięknej młodej parze. W dniu następnym, kolor *biały* stał się powszechnym; i to także za dobrą uważano wróżbę, bo to kolor niewinności i cnoty. Pominąć wszakże nie możemy i kilku innych jeszcze tualet, a z tych: suknię *niebieską* ślicznie ubierającą młodą latorośl na pięknej wzrastającą niwie; inną *ciemno-lila z białem*, to znów *bouton d'or*, i jeszcze inne i inne, a wszystkie piękne, prześliczne. W Środę i Czwartek dopiero zaczęto się rozjeżdżać, a każdy uniósł miłą pamięć tych dni w gościnnych *Kterach* spędzonych. (A)

Obecną porę czasu, to jest przeciąg od początku *Nowego Roku*, aż do *Popielca*, nazywają pospolicie *karnawałem*. Nazwa ta bierze swój początek od wyrazów *carne vale*, co oznacza po polsku: *pożegnanie z mięsem*, gdyż jak wiadomo, za nadejściem *Środy Popielcowej*, używanie mięsa ustaje. Dawniej jednak cały ten czas nazywano *Mięsopustem*. Tej nazwy wszakże nie masz w *kalendarzu*, dopiero jedna z Niedziel na trzy tygodnie przed *Popielcem*, nazywana jest *Starozapustną*; w kalendarzach zaś *łacińskich*, nosi ona miano *Septuagesima*, a to dla tego, że od niej do Zmartwychwstania Pańskiego jest dni 70, i że odtąd dawniej zaczynał się *post wielki*. Polacy również jak całe zachodnie Chrześcijaństwo od tej Niedzieli tenże post rozpoczynali, o czem świadczy X. *Skarga* w swoich kazaniach Niedzielnych. Dopiero gdy w roku 1248 na Synodzie *Wrocławskim* przedstawiono *Jakóbowi*, Archi-Dyakonowi *Leodyjskiemu*, Legatowi Papiezkiemu, prośbę w tej mierze, tenże imieniem Papiezkim skrócił ten post do *Popielcu*, i od owego czasu jak świadczy *Długosz*, Niedzielę tę, *Niedzielą starego postu* nazwano. Dla czego by zaś późniejsze kalendarze, nadali jej nazwę *Starozapustnej*, tego niewiadomo. *Zapust* bowiem nie oznacza wcale postu, ale raczej pustotę, i nikt też do wyrazu zapust, nieprzywiązuje wyobrażenia postu i umartwień, ale przeciwnie wesołości i uciechy. Chwil takich zapustnych, czyli karnawałowych, licząc np. od tej Niedzieli t. j. od jutra, mamy jeszcze przed sobą 4ry tygodnie i dni 3, to jest do d. 21 Lutego, w którym przypada *Popielec*. Nic więc dziwnego, że każdy chętnie korzysta z użycia tego czasu, i że prawie dzień nie minie, aby to świetny, to skromno-familijny wieczorek nie pojawił się w mieście.

Wczoraj na Centralnem posiedzeniu *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, grono Członków tegoż Towarzystwa pomnożyły następujące Osoby: WW.: Józef *Epstein*, Karól *Jeziorański* i Antoni *Wrotnowski*.

(A. n.) Hymn do BOGA, z okazji śmierci ś. p. Zuzanny z Arnoldów, i Jana-Kantego *Krzyżanowskich*:

Bąć wola TWOJA, BOŻE dobrotliwy!—
Gdy w nas uderzył cios srodze dotkliwy,
I dwie rodziny połączone z sobą,
Grobową okrył na zawsze żałobą!
Niechże i boleść co nam serca krwawi,
Święte wyroki TWOJE błogosławi:
Dodaj nam tylko chociaż tyle siły,
By żale nasze, zbytkiem nie grzeszyły;
Znękane smutkiem, wzmocnij nasze dusze,
Ułagodź Wiarą, tęsknoty katusze,
Utwierdź nadzieję, że ich duchy czyste,
Już osiągnęły szczęście wiekuiste;
Wszak oni z TWYCH dróg nigdy nie zbaczali,
I święte Prawa TWOJE wypełniali;
Z ufnością zatem wnosimy błaganie:
Bąć im miłościw! OJCZE nasz i PANIE.— *C.*

W przed-dzień Wigilji Bożego Narodzenia r. z., rozstał się z tym światem, w wieku lat 42, ś. p. Xiądz Franciszek *Kuczewski*, Kandydat Ś tej Teologji, Kanonik Honoralny *Kaliski*, z kolei Wikarjusz przy Kościele w *Żarnowie*, Proboszcz Parafji w *Błogiem*, od r. 1839 Proboszcz Kościoła Parafjalnego w mieście *Drzewicy* i Dziekan *Opoczyński*. Urodzony r. 1812, na Kapłana w r. 1835 wyświęcony został.

(A. n.) W d. 30 Grudnia 1854 upłynęło lat dwa, jak zakończył cnotliwe życie w m. *Kurowie*, na łonie przywiązanych Dzieci i Wnuków, ś. p. Jan-Nep: *Dytry*, b. Burmistrz m. *Biskupic* w Gubernji *Lubelskiej*, Emeryt, w wieku lat 73. Dziwna zaiste, iż przez tak znaczny przeciąg czasu, nikt nieobwieścił w pismach o skonie jego!.... A jednak był to mąż prawy, i niepospolitych zdolności Urzędnik, który chociaż urodzeniem cudzoziemiec, znaczne przecież w kraju naszym w ciągu blizko 40-letniej służby swojej położył zasługi. Znany on był prawie wszystkim Obywatelom okolic *Lublina*, którym światłą swą radą, znakomitą nieraz wyświadczył przysługę; znany i Publiczności, z wydanych kilku prac jego, którym wolne chwile, od zatrudnień urzędowania swego poświęcał, jakiemi oprócz wielu innych są: *Kalendarz Illustrowany* na rok 1823, dotąd w rękopismie pozostały, z którego dochód, zmarły przeznaczył na wsparcie ubogich w miejscowym szpitalu pozostających. Skorowidz wszystkich urządzeń zamieszczonych w *Dziennikach Wojewódzkich* od roku 1815go po koniec roku 1837, i Mappa statystyczno-topograficzna Powiatu *Lubelskiego*, znacznego rozmiaru. Na wszystkich stanowiskach, jakie zmarły w towarzyskiem pożyciu zajmował, umiał zjednać sobie rzetelny szacunek i szczerą życzliwość Zwierzchników; był bowiem z tej liczby ludzi, którzy przestając na małem, prawość w postępowaniu i niczem nieskażony charakter za najgłówniejsze podstawy doczesnego szczęścia uważając, tą drogą do skonu postępują, zostawując wzory naśladowania żyjącym. Do tej liczby ludzi należał niezaprzeczenie zgasły ś. p. *Dytry*. Cześć jego pamięci, wieczny spokój duszy jego! — *N.*

Ernest *Biermann*, Obywatel m. *Warszawy*, w wieku lat 84, wczoraj zakończył życie. Pozostała Córka z Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kaplicy *Ewangelicko-Augsburgskiej*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mające.

O świeżo wyszłym *Śpiewniku* Wiktora *Każyńskiego*, *Pszczoła Północna* pochlebną w feljetonie uczyniła wzmiankę.

Skutkiem święcenia Niedzieli, już dziś, ani *kabryoletu* ani też *omnibusu* nie dostanie w *Glasgowie* (w *Szkocyi*). Wszelka bowiem praca w Niedzielę wstrzymaną tem została, z wyjątkiem tylko przypadku, w którym chodziłoby o życie.

Xięgarnia Henryka *Natansona* w *Warszawie*, otrzymała nowe dzieła: Lud: *Gąsiorowskiego*: *Zbiór wiadomości do historji sztuki lekarskiej w Polsce*, od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych, tom 3ci, rs. 5 kop. 62$^{1}/_{2}$. Poszyt dodatkowy do Album *Kielesińskiego*, rs. 3 k. 60. Józ: *Mączyńskiego*: *Kraków* dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic, rs. 3. G. H. *Niewęgłowskiego*: *Jeometrja*, rs. 2 k. 40.

Wczoraj w tym samym domu przy ulicy *Marszałkowskiej*, gdzie przed niejakim czasem, przebrana w kostjumy dziatwa, oddawała się szczerej wesołości, dany był świetny tańcujący wieczór; w którym udział przyjęły Osoby płci obiej, oddając się z zapałem zabawie. Urządzone z całą wytwornością, gustem, a nawet i przepychem apartamenta, zajaśniały od blasku światła, i już po 9ej wieczorem zaczęły się zapełniać gośćmi. Znana muzyka *Chojnackiego*, zaledwie się ozwała, a już na dany znak do ochoty, stanęły wesołe pary, i wirowały dopóty, dopóki wystawna wieczerza, nie wezwała je do wypoczynku. Połączona z uprzejmością, gościnność Gospodyni domu, niespuszczała nikogo z oka, to też takie podjęcie, dodało tem większej do zabawy ochoty, którą po wieczerzy wznowiono. Eleganckie co się nazywa tualety płci pięknej, jaśniały jak zwykle gustem i skromnością, a harmonizując z wdziękami, prawdziwy sprawiały efekt. Zawitał ranek i przerwał zabawę, która jakby tylko mignęła się w oczach, z taką przyjemnością spędzoną została.

Jeden z badaczów zagranicznych, tak się między innemi wyraża. Wiek nasz tak obfity w pomysły i wynalazki; wiek, który z gruntu przerobił świat stary, mając na swe rozkazy, powietrze, parę, i elektryczność, który siecią kolei żelaznych, i nicią telegraficzną opasawszy świat, myśli dokonać jeszcze największego dzieła, bo wzbicia się w górę i dowolnego szybowania po powietrzu; jedną najgłówniejszą rzecz pominął w swym biegu, to jest zaprowadzenie reformy w budowie domów, która by tem była w porównaniu do dawnej, czem jest kolej żelazna do pocztowego wozu, albo telegraf do konnego posłańca. Jest to kwestja, która w każdym razie zasługuje na uwagę, i nad którą nie jeden z myślących tworzycieli budowl, zapewne się zastanowi. Ztąd to poszło, że we *Francji*, zawiązało się towarzystwo w celu stawiania tak zwanych familijnych, a odpowiadających wszelkim warunkom wygody, obszerności, i piękności, domów.

Owa niespodzianka o której w tych dniach wspomnieliśmy, urządzająca się na korzyść biednych, nastąpi w przyszłą Środę, to jest d. 31 b. m.

Z wiosną r. b., rozpocząć się ma budowa szpitala w m. *Grójcu*, Pcie i Gub: *Warszawskiej*. Jest to ten sam szpital, na który w r. z. dany był tak świetny bal w *Resursie Kupieckiej*.

Starozakonny Borman *Rosen* negocjant, lat 70 liczący, pod Nr 497 zamieszkały, w skutek napadu apoplektycznego, w dniu onegdajszym nagle życie zakończył.

W dniu onegdajszym o godz: 8ej wieczorem, w zabudowaniu należącem do Drogi Żelaznej zwanem *remizą*, gdzie lokomotywy zwykle bywają stawiane i rozpalane, z niewiadomej przyczyny nad piecem w suficie wszczął się ogień, skutkiem którego zrządzone szkody dotąd nie są jeszcze wiadome.

Nocy onegdajszej pomiędzy godziną 1szą a 2gą, sankarz przejeżdżający ulicą *Franciszkańską*, napotkał Zdzisława *Orchockiego* wyrobnika z fabryki skór lakierowanych, pod Nr 2553 przy ulicy *Rybaki* istniejącej, lat 21 liczącego, który będąc mocno osłabionym, kazał się zawieść do miejsca zamieszkania. Tam *Orchocki* przed obecnemi osobami zeznał, iż cierpienia jego po-

chodzą z użycia witryoleju, którego rozmyślnie w zamiarze odebrania sobie życia, napił się. Odesłano go natychmiast do szpitala Śgo DUCHA na kurację, gdzie dotąd pozostaje. Według zdania lekarzy, zagrożony jest utratą życia.

Zaonegdaj, Franciszek *Wiśniewski*, wyrobnik, lat 30 liczący, przybywszy wieczorną porą do mieszkania brata swego pod Nr 230, nagle żyć przestał.

Z powodu ustalającej się coraz bardziej sanny, a nadewszystko nader łatwej przez *Wisłę* komunikacji z *Pragą*, do zwykłego w tych czasach *Niedzielnego* programu poobiednich rozrywek, przybyła nam jeszcze jedna, to jest przejażdżka sankami do zakładu PP. *Glińskich* na *Pradze*. To też właściciele przewidując tę nader przyjemną dla nich niespodziankę, zaopatrzyli się we wszystko co tylko od *pączu* aż do zakąski, może posłużyć ku wygodzie gości. Pierwsza to dopiero Niedziela od chwili zatrzymania się *Wisły*, która nam nastręcza taką sposobność. Nie wątpim także, że *Dolinka Pragska*, oczekuje w pogotowiu na powitanie przybywających z drugiej strony rzeki.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 35; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, dają rs. 76 kop: 71; wartość kuponu rs. 1 kop: 28⁸/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 15 kop: 10; wartość kuponu kop: 5²/₃.

Jutro, za rogatką *Wolską*, w salonach P. *Ohma*, od godz: 3ciej po południu, grać będzie orkiestra pod dyrekcją P. *Rajczaka*; o godzinie 5tej, wykonane będzie *pot-pourri Canthala*.— Prócz tego zaś w *Kaskadzie*, przygotowaną została dla korzystających z sanny, wyborna muzyka.

Wczoraj w Teatrze Wielkim na ostatni Koncert PP. *Herman* i *Leenders*, licznie zebrała się Publiczność; lubownicy muzyki chętnie pośpieszyli jeszcze raz podziwiać znakomite talenta obu Koncertantów i pożegnać je serdecznem zadowoleniem. To też w pośród hucznych oklasków przywołano Pana *Herman* 5-kroć, i Pana *Leenders* 4-kroć; przywołani oraz Panna *Ortolani* i Pan *Ciaffei* po 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości po Kom: *Indjana i Charlemagne*, Pani *Quatrini* i Pan *Chomiński* po 2-kroć; po Kom: *List i Odpowiedź*, Wszyscy i oddzielnie Pan *Żółkowski* 3-kroć; po Kom: *Ver-Vert*, Panna *Gwozdecka* 3-kroć, Pani *Mazurowska* i Panna *Szymanowska* po 2-kroć, oraz PP. *Stolpe* 3-kroć, *Panczykowski*, *Chomiński* i *Swieszewski* po 2-kroć.

Anglja.— Dzienniki nie przestają krytykować organizacji wojskowej *angielskiej*, zwłaszcza sztabu; dowodzą, że sztab we *Francji* jest rzeczywistością, w *Anglji* żartem, bo Oficerowie nie wychodzą ze szkół specjalnych i nic nie umieją. Dla tego w czasie pogody zapomniano o drogach, ztąd brak żywności, brak paszy i niezmierna strata koni; z całej jazdy lekkiej zostało *Anglikom* 200 koni, z ciężkiej 500. Dzienniki ministerjalne bronią jak mogą gabinetu, dowodząc, że opisy o położeniu armji w *Krymie*, są przesadzone. *Times* też powstaje na admiralicję, i objawia nadzieję, że na wiosnę flotta *Baltycka* lepiej będzie zaopatrywaną jak w tym roku, że będzie miała dość węgla i świeżego mięsa, o które łatwo w *Szleswigu*. Administracja *angielska* w całej wojnie okryła się śmiesznością.— Projekt legji zagranicznej nie powodzi się dotąd; z *Niemiec* przynajmniej stawili się ludzie tak niezdolni, że wszystkim prawie przyjęcia odmówić musiano, i to jeszcze stawiło się ich bardzo mało.— Kontr-Admirał *Houston-Stewart*, został mianowany drugim dowódzcą flotty morza *Czarnego*; dziś jest on Komendantem w *Malcie*.— Do *Depfort* wysłano rozkaz przygotowań do wyprawienia 5,000 koni do *Krymu* okrętem *Himalaya*.— Admiralicja pod dniem 10 b. m. doniosła, że blokada wszystkich portów morza *Czarnego* i *Azowskiego*, rozpocznie się z dniem 1ym Lutego. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. *Wiedeń 9go Stycznia* — Hr: *Westmoreland* i P. *Bourqueney*, wyprawili gońców po pełnomocnictwa od swych Rządów, dla rozpoczęcia na nowo układów o pokój. Wczoraj Poseł *Turecki* przypuszczonym był do konferencji.— Gabinet *Austrjacki* miał wysłać do *Paryża* i *Londynu* noty, wzywające dwa Dwory, by oświadczyły się zadowolonemi z objaśnień danych przez Xięcia *Gorczakowa* co do podstaw do układów przyjętych przez *Rossję*.— Do *Gazety Kolońskiej* piszą, że Jenerał francuzki *Letang*, od 1go Stycznia, liczy się do armji *austrjackiej*, to jest pobiera żołd Jenerał-Lejtnanta w czynnej służbie.— Hrabia *Clam-Gallas*, Dowódzca korpusu jazdy, przybył do *Wiednia* z *Morawji*.— Feldzeugmejster *Hess*, pracuje teraz nad ułożeniem nowego szyku bojowego dla wielkiej armji operacyjnej w *Galicji*; dopiero ukończywszy tę pracę, uda się do tej prowincji. — *Gazeta Wrocławska* donosi, że Jenerał jazdy Hr: *Schlick*, Dowodzący massami jazdy skoncentrowanemi około *Krakowa*, nagle został odwołany z tego dowództwa, które oddano innemu Jenerałowi. Pomimo tego Hr: *Schlick*, na pewnej kolacji w *Krakowie*, wniósł w wyrazach jak najbardziej sympatycznych, toast na cześć CESARZA Wszech *Rossji*. (J. de St. Pet:)

Francja. *Paryż, 21 Stycznia.* — Nie tylko w *Turynie* ale i w *Paryżu* wiadomość o śmierci młodej Królowej *Sardyńskiej*, bardzo bolesne zrobiła wrażenie.— Rada stanu dziś rozbierać będzie projekt prawa o municypalnościach.— Dziś z powodu smutnej rocznicy, żadne urzędowe zabawy i przyjęcia nie będą miały miejsca. — Prefektom i Podprefektom polecono, by dawaniem balów i obiadów, ożywiali ruch handlowy w miejscach ich zarządowi powierzonych. (Ind: Bel:).

Paryż, 11 Stycznia.— Cesarz dziś na audyencji prywatnej przyjmował Lorda *Russel*.— Z pod *Sewastopola* piszą, że roboty *Francuzów* są olbrzymie, ale i *Rossyjskie* im nie ustępują. Z obu stron powiększają walkę, która coraz bardziej godną się staje obu armji. Transzee *francuzkie* mają długości 6 mil *francuzkich*, a wykonane są w gruncie ciężkim, skalistym, w którym często używać trzeba było miny, dla tego też piechota armji oblężenia jest bardzo znużona, bo nie raz musi i po 4 nocy z rzędu w transzeach pracować. W d. 12 z. m., Jenerałowie ułożyli w obec P. *Montebello* nowy plan ataku. Roboty przygotowawcze są ukończone. W ataku tym udział mieć ma i flota. Mury *Sewastopola*, prawie są nietknięte, nie widać w nich ani śladu wyłomu. Żołnierze pragną jednak bardzo szturmu, i wołają oto na Jenerała *Canrobert*, gdy ten przejeżdża przez obóz. (Jour: de St. Pet:).

NIEMCY. — Sejm w *Frankfurcie* postanowił że Państwa Związkowe mają trzymać w gotowości swe kontygensa; kontygensa te będą zapewne powiększone w ogóle o 50,000 ludzi. (Jour: de St. Pet:).

TURCJA. — Listy z *Konstantynopola* z 28go Grudnia zaprzeczają wszystkim pogłoskom o pobycie *Omera* Baszy w tej stolicy, *Serdar* bawi w *Warnie*, zkąd zapewne wprost popłynie do *Eupatorji*. Przygotowania wyprawy *tureckiej* do *Krymu* wielkiej uległy zwłoce, z powodu złego stanu dróg i braku środków przewozu; dwie trzecie wołów pociągowych wyzdychało chłopom w *Wołoszczyznie* tak z powodu zarazy jak z powodu trudów. Mówiono też, że *Omer* ma się udać na kilka dni do obozu sprzymierzonych by się tam porozumieć z Jenerałami, poczem wróci do *Warny*, bo sam chce kierować wysyłką swych wojsk do *Krymu*. Sądzą, że stanowcze odpłynięcie nie nastąpi jak około 8go Stycznia. — W *Konstantynopolu* zaprowadzono już żandarmerję *francuzką*. — Z *Warny* piszą pod d. 29m Grudnia, że sztab *Omera* Baszy i jego powozy polowe odpłynęły do *Krymu*. Rodzina *Serdara* przepędzi zimę w *Szumli*. — W *Bukareście* Rząd ciągłe zaprowadza zmiany w arystokracji biurokratycznej; co dzień prawie urzędowy *buletyn* ogłasza nowe mianowania lub dymisje. (Gaz. Aug:).

ROZMAITOŚCI. — W C. K. fabryce tytuniu i tabaki w *Lincu* (w *Austrji*), wyrobiono w roku administracyjnym 1854, z 25,000 cetn: liści tytuniowych, 34,422,500 sztuk sygar, 1,414,200 funtów pospolitego tytuniu krajanego i 484,100 funtów tytuniu kręconego. Maszyny fabryczne do krajania i kręcenia, popędzane są siłą parową, a obecnie jest tam w ogóle 935 robotników. — Ktoś dowodził, że wiele zwierząt, chociaż są już nożem rzeźnickim pozabijane a nawet poćwiertowane, mają jeszcze czucie i życie; woły więc i cielęta muszą jeszcze wielkiego doznawać bólu, gdy skóra ich rozcinaną jest przez szewców na buty i trzewiki; ztąd zapewne pochodzą skrzypienia podeszew, szczególniej u nowych butów.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzeski Maxy: Ob: z Krasnego nr 625; Buczyński Ant: Ob: z Bogusławek nr 556; Czarnowski Stan: Oby: z Susk nr 613; Chrzanowski Jan Ob: z Wyszkowa nr 626; Fiedorow Alex: Sztabs-Kapitan z Petersburga nr 570; Kuszel Teod: Ob: z Nowej wsi nr 625; Lewocki Józ: Oby: z Chociszewa nr 413; Lalewicz Wikt: Ob: z Wysokiego nr 1337; Mijakowski Fran: Ob: z Gutkowic nr 556; Ogilski Podpułk: z Brześcia Lit: nr 625; Hr. Ożarowski Adam Podpułk: z Brzozy nr 1252; Pałtynin Pułko: z Petersburga nr 634; Smeoff Wasil Major z Brześcia Lit:; Tipold Pułko: z Chełma nr 613.

Wyjechali: Arakin Rz: R. S., Sztabs-Dokt: Grenadjers: Korpusu, do Pułtuska; Czapski Leonard Ob: do Pieczysk; Dwernicki Jan Oby: do Cyganówki; Grotus Hen: Oby: do Czarnogłowa; Luceński Xawe: Urzęd: do Kijowa; Bykowscy Alex: i Eug: Ob: do Bogdan.

Przyjechali koleją żelazną: Hermann Lud:, i Richter Kar: Doktorzy Medy: z Berlina nr 603; Wünsche Kar:-Aug: Kup: z Lipska nr 634; Wilkońska Paulina Ob: z Poznania nr 1245.

Wyjechali koleją żelazną: Kachane Pinkus Kom: Kup: do Krakowa; Laurin Ferd; Kup: do Frankfortu n. Menem; Lacoste Jan-Baptista Litograf do Paryża; X. Myśliński Prałat Administ: Dyecezji Płockiej, do Rogowa; Schönfeld Zyg: Kup: do Krakowa; Waschitschek Jan Misjon: Angiels: do Wrocławia; Wysocki Urzęd: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dnia 21go b. m., na ślizgawce u W. Mathes, na stawie gór Denasowskich, po południu, zgubiono **NOSIGROSZ**, na okładce którego wybite były cyfry K. W., wewnątrz znajdowało się około czterech rubli w papierach. Łaskawy Znalazca, przez wzgląd, iż ten Nosigrosz stanowił drogą pamiątkę, raczy oddać do Drukarni Kurjera; w nagrodę, pieniądze znajdujące się w tymże Nosigroszu, sobie pozostawi.



KOCZ na stojących resorach, z fordeklem; SANKI nowe, wybite, z fartuchem; i BRYCZKA na drewnianych resorach, jednokonna, są do sprzedania z wolnej ręki, u Właściciela domu Nr 1384/5 przy ulicy Marszałkowskiej, każdego czasu.



Ktoby sobie życzył z WW. PP. małego **POWOZU** lub NAJDYCZANKI; KOCZA landarowego, na stojących resorach, najnowszego, do miasta i do podróży zdatnego, takowe są do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 716, u Siodlarza, za cenę przystępną.

Dnia 25 b. m. wieczorem, około godziny 9ej, zgubiony został **PŁASZCZ** granatowy, idąc ulicą Marszałkowską i Zieloną. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 797 przy ulicy Elektoralnej, do P. Lange, za przyzwoitą nagrodą.



Jest do sprzedania za rs. 150, **FAETON** czyli POWÓZ z fordeklem, na resorach stojących, używany, mogący służyć tak do miasta jako też i do podróży. Wiadomość w domu Wizytkowskim pod Nr 390, w bramie po lewej stronie, na 1m piętrze.

GORZELANY uzdatniony, a mianowicie mogący złożyć parę tysięcy kaucji w gotowiźnie; raczy się zgłosić do Kantoru Nr 991, ulica Krochmalna, gdzie bliżej poinformowanym zostanie o korzystnej posadzie, którą zaraz zająć może.

KASKI formienne dla JJWW. i WW. Prezydentów i Burmistrzów miast, z herbami, mianowicie dla każdej Gubernji, wyrobione w najlepszych fabrykach z filcu zajączkowego, dobrze lakierowane, z przyborami dobrze złoconemi, są do nabycia za pomierną cenę w Składzie Szpad i przedmiotów Oficerskich, i Urzędniczych, przy ulicy Nowiniarskiej, pod filarami, w sklepie Nro 11, przy samej bramie; gdzie także przyjmują się w zamian dotychczasowe Kapelusze stosowane. Szachna *Fink*.

KORONKI prawdziwej Brabanckiej, jest do zbycia kilka łokci. Wiadomość powziąść można idąc z Tamki 4ty dom od Solca pod Nr 2971, u Gospodarza.



Dwa **KONIE** szpakowate, kareciane, rosłe, wraz z angielskiemi Chomontami, zupełnie nowemi, są do sprzedania pod Nr 1391, na rogu ulicy Wspólnej i Marszałkowskiej. — Tamże FAETON Berlińskiej fabryki, w jak najlepszym stanie. Bliższą wiadomość powziąść można, na 1m piętrze, lub u Stangreta Józefa.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 7 cali 4.
TEATR WIELKI. Jutro, *Ernani*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dawne Grzechy* (wznowienie). *Młynarz i Kominiarz*. *Dawne miłostki*.
Jutro 5ta *Maskarada*; w czasie której o północy, w Teatrze Wielkim, dany będzie 1szy akt Baletu *Katarzyna*. W Teatrze Rozmaitości *Nowy Teatr*.

Z powodu częstych omyłek, mam obowiązek wskazania swego mieszkania, a to jest: Nr 95, ulica Piwna w oficynie na 1m piętrze; a zatem ktoby sobie życzył z JWW. Państwa, przy istniejącym karnawale DUETU ze skrzypców i fortepjanu, lub w jakim innym komplecie, raczy się zgłosić tamże. — Pawlewski.

Zawiadamiam Osoby chcące brać u mnie lekcje śpiewu przy Pantaljonie lub Gitarze, i grania na tejże, iż obrałem stałe mieszkanie, przy ulicy Hożej pod Nr 1685, na 1m piętrze od frontu; zastać mnie można z rana do w pół do 9ej, w południe od 12 do 2ej; — w tymże domu, są 4ry POKOJE, nowo-odmalowane, od frontu, ze Stajnią i Wozownią, do najęcia każdego czasu. — P. *Lanckoroński*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1855 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański*.